

Senior i Ty

Nr 14 ■ czerwiec 2017



Magazyn Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim

„Wypoczynek to największe z dóbr” (Sokrates)
„Marzenia to odpoczynek od słów” (Victor Hugo)

Życzymy wszystkim słuchaczom naszego UTW, aby wykorzystali lato na dobry odpoczynek, który da pozytywną energię na kolejne miesiące, oraz aby w chwilach ciszy i nostalgii, jeśli się takie zdarzą, nie martwili się brakiem rozmówcy, a oddali się marzeniom, bo podobno to one nas wzmacniają i mobilizują do działania.

**Słonecznego, zdrowego,
wesołego lata**

życzy

życzy Redakcja i Zarząd UTW
oraz
Stowarzyszenie Europa i My

Refleksje na wakacje

„Wakacje” – w wolnym tłumaczeniu z łaciny słowo to znaczy „uwolnienie”. Nam kojarzy się z czasem wolnym od pracy i obowiązków.

O wakacjach piszą poeci. Na wakacje czekają dzieci. Wakacje to urlop, na który czeka każdy, kto pracuje. Wakacje kojarzą się z latem i odpoczynkiem. Są jednak takie grupy ludzi, dla których lato to czas intensywnej pracy, od jakiej nie można się uwolnić – jak choćby w rolnictwie.

Jednak dla seniorów wakacje to czas bliskiego kontaktu z ciepłem, słońcem, wodą i przyrodą. To czas, gdy dzień długi, a noc krótka i łatwiej doczekać świtu, gdy nęka nas

bezsenna. To czas, gdy można podziwiać piękno naszego polskiego krajobrazu z jego polami, łąkami, jeziorami, lasami, morzem i górami. Dla nas, seniorów, powinien to być czas błęgiego spokoju i bez troski. I aby tak było, nie trzeba nigdzie wyjeżdżać. Wystarczy przejść się po okolicy, pojechać do lasu, pójść do parku, spotkać się z kimś na działce.

Nie myślimy w wakacje o tym, co będzie, bo wiemy, że wiele już było. Czas, który nas czeka, jest nikomu nieznany, ale nie poświęcamy wakacji na filozoficzne rozważania o życiu, tylko cieszymy się tym, że jesteśmy tu i teraz. Skupmy się na sobie. A nawet jeżeli przyjdzie nam

spędzić część wakacji z rodziną, to pamiętajmy, że w wakacje każdy ma prawo do indywidualnego, własnego sposobu na życie. Nie wyręczajmy krewnych w ich obowiązkach. Możemy ich wspierać, ale nie wyręczać. Nasze zapracowane dzieci powinny w wakacje spędzać urlop ze swoimi dziećmi, aby tworzyć z nimi wspólnotę i uczyć się siebie nawzajem, aby w przyszłości mieć z nimi dobre relacje.

Życzymy sobie zdrowia, spokoju i radości z każdej minuty upływającego czasu. A wakacje mają nam w tym pomóc, więc dobrze je wykorzystajmy.

Teresa Fifińska-Nowak



15 lat Stowarzyszenia Europa i My (cz. 2)

Rok 2017 jest dla naszej organizacji jubileuszowym. Obchodzimy 15-lecie powołania organizacji, która aktywnie wspiera lokalne społeczności, finansuje oddolne inicjatywy, promuje wolontariat i wzmacnia trzeci sektor. Do głównych działań stowarzyszenia od wielu już lat należy także wspieranie współpracy międzypokoleniowej oraz rozwój aktywności młodzieży. W kolejnych numerach wydawanej przez nas gazetki przybliżyć będziemy historię i projekty Stowarzyszenia Europa i My.

Ostatnio przypominaliśmy pierwszy okres funkcjonowania Stowarzyszenia, który skupiał się głównie na działaniach związanych z integracją Polski z Unią Europejską. Rok 2005 i 2006 przyniosły rozwój działalności związany z nowymi programami, zarówno takimi, które na stałe zdomowały się w ofercie organizacji, jak i takimi, które pomimo że jednorazowe, odcisnęły ważny ślad. Wśród takich inicjatyw warto wspomnieć działania międzynarodowe, realizowane w ramach programu „RITA przemiany w regionie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Stowarzyszenie Europa i My dwukrotnie (w 2005 i 2006 roku) gościło 9-10 osobową grupę studentów z Białorusi, Ukrainy i Rosji w ramach programu „Study Tours to Poland”. Każda edycja programu trwała jedenaście dni. Uczestnicy odwiedzili takie miejscowości jak: Pułtusk, Warszawa, Nasielsk, Grodzisk Mazowiecki. Dzięki temu poznali różne punkty widzenia na funkcjonowanie państwa i polskiej demokracji. Wizyta została podzielona na kilka bloków tematycznych: Rola organizacji pozarządowych; Polski Parlament i jego rola w państwie demokratycznym; Samorząd terytorialny jako ważny podmiot

zarządzania państwem; Wolne media w państwie demokratycznym; Wolny rynek i rola inwestycji finansowych w Polsce; Polska droga do demokracji i UE – transformacja ustrojowa.

– Studenci podczas wizyty mieli okazję poznać sposób funkcjonowania oraz problemy organizacji pozarządowych – mówi Daniel Prędkopowicz, prezes stowarzyszenia. Uczestniczyli w spotkaniach z wiceprzewodniczącą Rady Pożytku Publicznego, samorządem studenckim Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wyższej Szkoły Humanistycznej w Puławach i szeregiem polskich organizacji pozarządowych. Zwiedzali Parlament. Rozmawiali z przedstawicielami mediów ogólnopolskich („Gazeta Wyborcza”) oraz lokalnych („Tygodnik Puławski”, „Internetowe Radio Nasielsk”). W Puławach i Grodzisku Mazowieckim gości z zagranicy przyjeżdżały władze samorządowe. Ponadto studenci uczestniczyli w spotkaniu w Centrum Stosunków Międzynarodowych, siedzibie Narodowego Banku Polskiego oraz w Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych.

Innym projektem międzynarodowym Stowarzyszenia były działania warsztatowe i upowszechniające polskie doświadczenia rozwoju sek-

tora pozarządowego dla organizacji z Kaliningradu. W latach 2004/2005 wspólnie i głównie dla rosyjskich organizacji przeprowadzono projekt „Sharing the experience of NGO – Współpraca i wymiana doświadczeń w zakresie sfery działalności NGO w Polsce i Kaliningradzie”.

Stowarzyszenie Europa i My było jednym z członków założycieli międzynarodowego Stowarzyszenia Młodzieży Wyszehradzkiej oraz uczestnikiem konferencji w Bratysławie (2003), Pradze (2004) i Warszawie (2005).

Kolejne lata przynosiły również pomysły na współpracę międzynarodową. – W 2013 roku jako partner projektu „Our time!” w ramach Międzynarodowej Wymiany Młodzieży wysłaliśmy na tydzień 5 młodych osób do Lizbony – przypomina Daniel Prędkopowicz. Głównym celem wymiany było uświadomienie uczestników (25 osób z Hiszpanii, Włoch, Litwy, Polski i Portugalii) na znaczenie dialogu i solidarności między pokoleniami. Podczas projektu uczestnicy wzięli udział w warsztatach na temat dialogu międzypokoleniowego oraz poznali lokalny Uniwersytet Trzeciego Wieku dzielnicy Carnide i jego studentów. (SEIM) c.d.n.



**Działaj
lokalnie**

Wyniki

Działaj Lokalnie

Sport, ekologia, film, nasza historia, nowe miejsca spędzania czasu, bezpieczeństwo – to hasła pojawiające się w tegorocznych projektach, dofinansowanych w ramach programu „Działaj Lokalnie”. Organizacje pozarządowe i grupy nieformalne otrzymają ponad 55 tys. złotych na realizację działań ważnych dla lokalnych społeczności.

Na stronie www.europaimy.org opublikowane zostały wyniki dwunastego konkursu grantowego w ramach programu Działaj Lokalnie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. W tym roku, podobnie jak zeszłym, działaniom patronuje Burmistrz Gminy Grodzisk Mazowiecki.

Super Samorząd 2017

Stowarzyszenie Europa i My, społeczność i władze Nasielska zostały uhonorowane Nagrodą Super Samorząd 2017 m.in. za partycypacyjne zaprojektowanie altany – przestrzeni przyjaznej mieszkańcom – i za oddanie głosu najmłodszym nasielszczanom.

Stowarzyszenie Europa i My od ponad 11 lat angażuje społeczność Nasielska do działania w ramach akcji „Masz głos – masz wybór”. W tym roku tematem przewodnim było wspólne zagospodarowanie terenu poprzez

projektowanie altany, włączenie samorządu w ramach inicjatywy lokalnej oraz zbieranie pieniędzy w programie Tesco. – Mamy nadzieję, że nasza inwestycja przyniesie nie tylko satysfakcję i poczucie realnego wpływu na kształtowanie otoczenia, zaspokajanie potrzeb społeczności, lecz także sta-

nowić będzie bazę nowych pomysłów i inspiracji do sięgania po więcej – podsumowuje działania Elżbieta Wróblewska ze Stowarzyszenia Europa i My.



**Masz
Głos**



Kolejny rok za nami



Kończący się kolejny, już jedenasty rok działalności naszego UTW był z jednej strony podobny do minionych, a z drugiej – zupełnie inny. W ubiegłym roku pożegnaliśmy na zawsze założycielkę i koordynatorkę grodzkiego UTW Krystynę Rymaszewską-Prędkopowicz. Pozostawiła po sobie dziesięcioletni dorobek, który pomnażają współpracujące z nią koleżanki z zarządu.

Nasz uniwersytet działa i oprócz kontynuacji dotychczasowych aktywności podejmuje też nowe wyzwania. Nadal są zajęcia na basenie, gimnastyczne, judo, decoupage, nauka języka angielskiego. Wzorem lat ubiegłych wielokrotnie wyjeżdżaliśmy do teatrów warszawskich. Chyba najbardziej zachwycił nas spektakl operowy „Nabucco” z niesamowitą scenografią. W naszych planach są kolejne wypadki na różnorodne spektakle.

Niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się czwartkowe wykłady. W mijającym roku akademickim mieliśmy wykładowców z różnych dziedzin. I jak zawsze jedni wywarli na nas doskonałe wrażenie, a inni małe. Każdy słuchacz ma własną ocenę. Wydaje się jednak, że niezależnie od tego, jak odbierany był wykładowca, każdy słuchacz mógł poszerzyć swoją wiedzę ogólną i szczegółową.

Dla mnie osobiste źródłem nowej wiedzy były wykłady z ekonomii, geografii, biologii czy sztuki. Zajęcia z zakresu medycyny, psychologii, pedagogiki dla wielu słuchaczy, jak sądzę, były źródłem wiadomości, które mogą pomóc spojrzeć inaczej na samego siebie i na to, jaki jest nasz stan psychofizyczny. Dzięki tej

wiedzy niektórzy z nas zrozumieli, że muszą pójść do lekarza, zgłosić się po pomoc do specjalisty. Wiem, że niektórzy z nas zaczęli szukać pomocy u psychologa czy psychiatry. Dotarło do nas, że nic, co nas boli na ciele i w duszy, samo nie przejdzie.

Zajęcia na UTW mają na celu również to, żeby chronić seniora przed samotnością, depresją, izolacją. Mają wzmacniać jego samoocenę oraz poczucie własnej wartości. Pomóc uwierzyć w to, że starzenie się nie oznacza schodzenia na margines życia, a wręcz odwrotnie – senior musi korzystać z życia tak długo, jak tylko się da. Dlatego bawimy się też na spotkaniach integracyjnych, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem i pozwalają nam we własnym ciele poczuć moc w rytm muzyki.

Na UTW obchodzimy uroczystości różne święta oraz rocznice. Wszystkie tego typu ceremonie umiła nam nasz chór Fermata. Prowadząca go dyrygentka, aby urozmaicić repertuar, zaprasza też innych wykonawców reprezentujących różne style. I oby dalej ta muzyczna edukacja na naszą rzecz się udawała.

Nie do przecenienia są spotkania, możliwość wymiany zdań, wspólnej zabawy czy rozmów przy kawie

i herbacie w każdy czwartek. Uważam, że ważne jest bycie razem, szczególnie gdy siwy włos na skroni, a czas mknie jak szalony. Wiem, że nasi słuchacze, chociaż nie zawsze im się wszystko podoba, są wdzięczni i wyrażają uznanie osobom pracującym na rzecz istnienia i rozwoju naszego UTW.

Nieśmiało pragnę zauważyć, że są wśród słuchaczy osoby, które mogłyby czynnie włączyć się w działalność na rzecz podniesienia poziomu zajęć lub rozszerzenia ich zakresu, jak również podzielić się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami, co zrobić, aby było nam razem jeszcze lepiej. Zachęcamy do wykorzystania swojego potencjału i podzielenia się nim z innymi słuchaczami. Wierzę też, że są słuchacze, którzy potrafią pisać o przeszłości i teraźniejszości, tworzyć mniejsze lub większe formy literackie – zapraszamy do współpracy przy tworzeniu naszego czasopisma „Senior i Ty”

Podsumowując mijający rok zwracam się z apelem do naszych koleżanek i kolegów, aby już teraz czynnie włączali się w życie naszego UTW stając się po trochu dawcami, a nie tylko biorcami – tak żebyśmy stali się senioralną wspólnotą.

Teresa Fifińska-Nowak

Bogoria to nazwa herbu, rodu, być może dawnego imienia. Właśnie m.in. przedstawiciele rodu pieczętującego się tym herbem – Mokronoscy – byli w przeszłości właścicielami Grodziska.

A wiadomo herb zawsze zobowiązywał i zobowiązuje. Dlatego też grodziski miesięcznik „Bogoria” jest swojego rodzaju zobowiązaniem. Prezentuje i współczesność, i przeszłość. W każdym numerze są informacje

Ćwierć wieku „Bogorii”

o bieżących wydarzeniach dotyczących miasta i gminy, a czasami i sąsiednich miejscowości. Pismo publikuje wywiady z ciekawymi ludźmi, reportaże z wydarzeń społecznych i kulturalnych. W „Bogorii” o problemach samorządowych piszą przedstawiciele miejscowych władz.

Pisać mogą do niego również mieszkańcy. Pismo zawiera ciekawe zdjęcia. A kto lubi sport, dowie się, co w tej dziedzinie słychać w mieście. Krzyżówkę też tam się znajdzie, a jakieś ogłoszenie również.

Tego rodzaju pismo rzadko utrzymuje się na rynku wydawniczym tak długo, a „Bogorii” stuknęło już 25 lat. Jest to zasługa kolejnych redaktorów naczelnych, sekretarzy redakcji i współpracowników, ale przede wszystkim poziomu, jaki to pismo reprezentuje.

Gratulujemy sukcesu i życzymy redakcji i wszystkim, którzy z nią współpracują, aby dalej byli tacy, jak są, a nawet jeszcze lepsi.

Słuchacze UTW w Grodzisku Mazowieckim oraz zespół redakcyjny gazетки „Senior i Ty”





Komeda w Poczekalni

Przestrzeń Kulturze Przyjazna to takie miejsce w Grodzisku Mazowieckim, które coraz bardziej wpisuje się w kulturalną mapę naszego miasta, a znajduje się w pięknie odrestaurowanym budynku dworca kolejowego i adekwatnie do miejsca nazywa się „Poczekalnia”.

Kompetentni i życzliwi gościom gospodarze organizują tutaj koncerty, spotkania artystyczne, wystawy, zajęcia muzyczne dla dzieci, a nawet potańcówki oraz dbają o to, aby podróżni i goście mogli poczęstować się darmową kawą i herbatą.

Jednym z takich wartościowych wydarzeń kulturalnych była trwająca od 10 do 31 maja wystawa prac artysty fotografika Marka Karewicza (na zdjęciu), który projektował okładki do płyt takich tuzów polskiej sceny muzycznej jak Niemen, Nalepa, Czerwona Gitara i wielu innych. Karewicz jest miłośnikiem jazzu. Przyjaźnił się z wieloma muzykami. Fotografował ich w różnych sytuacjach zawodowych i osobistych. Tak też było z Krzysztofem Komeda. Fotografik wykonał niezliczoną liczbę jego zdjęć, których część można było obejrzeć w Poczekalni.

Komeda to znakomity jazzman i kompozytor. W 1956 roku stworzył, wraz z Ptaszynem Wróblewskim i Jerzym Milianem, pierwszą w kraju grupę jazzową Komeda Sekstet. Koncertował w Szwecji, Niemczech. Nagrywał płyty. Wszędzie jego występy



fot. Marcin Masalski

cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Komponował też muzykę do filmów Wajdy, Morgensterna, Polańskiego. Do dzisiaj rekordy popularności bije słynna kołysanka z filmu „Dziecko Rosemary” czy piosenka „Nim wstanie dzień” w niezapomnianym wykonaniu Edmunda Fettinga z filmu „Prawo i pięść”. Znany był w Polsce, ale gdy wyjechał do USA, zasłynął i tam, bo talent miał przeogromny. Niestety w Stanach Komeda uległ tragicznemu wypadkowi, wskutek którego zmarł w 1969 roku.

Gościem specjalnym wernisażu wystawy był pasierb Komedy, pan Tomasz Lach, który tak jak jego matka, pani Zofia Komedowa, dba o pamięć artysty. Jest on autorem książki pt. „Ostatni tacy przyjaciele. Komeda. Hłasko. Niżyński”. Aktualnie pan Lach czyni przygotowania do filmu biograficznego o Komedzie.

Bernadetta Bieniawska

Dziękuję kuratorowi wystawy Panu Krzysztofowi Wasilewskiemu i pracownikom Poczekalni za rozmowy.

Śpiew chórалny to pasja i radość. Wspólne uczestnictwo w przygotowaniach do kolejnych koncertów to realizacja miłości do muzyki, ale też hobby. Tym są zjednoczeni członkowie chóru Fermata istniejącego przy naszym UTW.

Kwiaty w świątyni

Bardzo lubimy śpiewać w murach kościelnych, gdzie jest doskonała akustyka, która potęguje głos. Sprzyja to naszym wysiłkom, aby słuchacze czerpali satysfakcję słuchając koncertu właśnie w świątyni

Na zaproszenie księdza prałata Eugeniusza Dziezdica, który – co nie jest tajemnicą – kocha śpiew i jak wiadomo sam dysponuje mocnym głosem, daliśmy koncert w kościele św. Anny.

Dyrygentka, pani Alicja Podlewska-Paciorek, wybrała taki repertuar, aby pasował do miejsca, w którym występowaliśmy. Akompaniował nam pan Janusz Wilczyński.

Koncert rozpoczęliśmy pieśnią „Quo vadis Domine”. Następnie zaśpiewaliśmy „Stabat Mater” i pieśń „Santa Lucia”. Wykonaliśmy też pieśń „Wiosna” peł-

ną bzów, ptaków i barw wiosennych.

Koncert chyba się podobał, bo wywoływano nas na bis! A w podziękowaniu wręczono kwiaty. Bardzo lubimy dawać takie, sprawiające słuchaczom przyjemność, koncerty.

Bernadetta Bieniawska

W ramach Działaj Lokalnie chór Fermata pozyskał dotację w kwocie ponad 2800 zł, która pozwoli na sfinansowanie warsztatów dzięki którym podniesie się jakość, a także uszyte zostaną nowe stroje.



Państwo a seniorzy

Centrala o seniorach w samorządzie

Władze naszego państwa podkreślają stale, że starają się o lepsze warunki życia i bycia dla społeczeństwa, w tym dla seniorów.

24 maja odbyła się w Sejmie konferencja „Rola samorządów w kształtowaniu polityki senioralnej”, zorganizowana przez sejmową Komisję Polityki Senioralnej, Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.



Wiceminister Elżbieta Bojanowska,

Na zaproszenie organizatorów, oprócz posłów, pracowników ministerstwa, przybyli przedstawiciele samorządowych rad seniorów i innych organizacji zrzeszających seniorów.

Ministerstwo reprezentowała wiceminister Elżbieta Bojanowska, która przypomniała, że w 2050 roku osoby, które ukończyły 60 lat, będą stanowić 40 proc. naszego społeczeństwa i to stanowi poważny problem demograficzny i ekonomiczny. W związku z tym Rada ds. Polityki Senioralnej w reprezentowanym przez nią ministerstwie opracowała zręby planów polityki senioralnej, na razie do 2030 roku.

Głównymi filarami tych planów są:

- bezpieczeństwo seniorów,
- solidarność międzypokoleniowa,
- uczestnictwo w życiu społecznym.

Mówiono też o tym, jaka powinna być rola samorządów w działaniach na rzecz seniorów. To samorządy, znając problemy na swoim terenie, powinny podejmować i realizować zadania adekwatne do potrzeb ich seniorów, tak aby te działania przynosiły realne korzyści.

Sporo miejsca poświęcono problemom zdrowotnym seniorów. To zagadnienie obszerne i poważne, jako że choroba przychodzi bardzo często z wiekiem, a ten przynosi również ubytek sił i sprawności, przez co człowiek staje się często niesamodzielny i wymaga codziennej troski i pomocy.

Poruszano też problem integracji dzieci i młodzieży z seniorami, co

jest bardzo trudne w dłuższej perspektywie.

Na konferencji o swoich działaniach na rzecz seniorów mówili przedstawiciele kilku samorządów i lokalni działacze, ale wszystko, co robią, należy raczej traktować w formie zaczątków, nie zaś kompleksowych i dopracowanych programów.

Jednym z wniosków było stwierdzenie konieczności aktywizacji seniorów, gdy są jeszcze w takim wieku i formie, że można ich wiedzę i doświadczenie zawodowe i życiowe wykorzystywać do działań na rzecz środowiska lokalnego i nie tylko. Tak, aby nie utknęli oni w domu z poczuciem niespełnienia.

Dla reprezentowania interesów przed władzami państwa zorganizował się w 2015 roku Obywatelski Parlament Seniorów (OPS).

Zadania jakie stawia sobie OPS to:

- diagnoza problemów dotyczących seniorów,
- integracja środowisk senioralnych,
- aktywność obywatelska,
- problem zdrowia seniorów,
- problem usług społecznych na rzecz seniorów.

OPS apeluje do środowisk senioralnych w całym kraju o tworzenie wojewódzkich parlamentów. Dotychczas powstało kilka takich przedstawicielstw, m.in. w województwie mazowieckim. Wojewódzkie OPS mają reprezentować potrzeby i problemy seniorów, w oparciu o przedstawicieli samorządowych rad seniorów, w urzędach marszał-

kowskich i wojewódzkich. Jedną z rozważanych w dyskusjach propozycji jest powoływanie w samorządach pełnomocników ds. seniorów. Mieliby oni opracowywać programy, przygotowywać wnioski na konkursy i różne programy i projekty w celu zdobywania funduszy na realizację rozmaitych zadań, jak choćby domy dziennego lub stałego pobytu, kluby, zajęcia aktywizujące itp. Możliwości i pieniędzy do zdobycia w tym zakresie jest sporo.

Aktualnie najważniejsze projekty realizowane są w ramach programu ASOS, czyli aktywizacja społeczna osób starszych, i programu Senior+, w których celem jest m.in. „wyciągnięcie” z domu tych seniorów, którzy nie korzystają z żadnych aktywności, nie angażują się w żadne działania i pomału zapadają się w swoją starość, stanowiąc kontrast dla tej grupy seniorów, którzy uczestniczą we wszystkim, co tylko jest w ich zasięgu.

Plany i zamiary wszystkich służb na rzecz seniorów są duże i brzmią poważnie. Najważniejsze jest, aby udało się je zrealizować w praktyce.

Wydaje się, że na terenie Grodziska Mazowieckiego zaczęło się dziać i będzie się działo nadal wiele w ramach ogłoszonego przez miejscowe władze lokalnego programu Strefa Aktywnego Seniora. A gdyby udało się zdobyć dodatkowe fundusze z różnych programów na regionalne projekty, mogłoby dziać się jeszcze więcej.

Teresa Fifielska-Nowak

Bez świadomości nie ma demokracji

Powiedzenie *Vox populi – vox Dei* (głos ludu to głos Boga) sugeruje, że lud, czyli suweren, jest „ostoją wszelkich cnót, posiadaczem zbiorowej mądrości, która pozwala niezawodnie odróżniać dobro od zła i sprawiedliwość od niesprawiedliwości”. To jest oczywiście idealistyczna wizja. Jaka jest rzeczywista rola ludu w polskiej demokracji?

W Polsce, podobnie jak w większości państw demokratycznych, stosuje się mechanizmy demokracji przedstawicielskiej w połączeniu z narzędziami demokracji bezpośredniej (np. referendum). W procesie sprawowania władzy przez przedstawicieli mają pomagać mechanizmy konsultacji i partycypacji.

W demokracji przedstawicielskiej obywatel wskazuje swoich przedstawicieli, którzy przez określony czas (kadencję) sprawują w jego imieniu władzę. W praktyce sprowadza się to do wskazania, raz na kilka lat, partii, która ma przejąć władzę i wziąć na siebie odpowiedzialność za państwo.

Referendum to sposób bezpośredniego decydowania przez podmioty uprawnione (lud, naród) w drodze głosowania o najważniejszych sprawach życia państwowego albo określonego terytorium. Podmiotami uprawnionymi do wszczęcia referendum ogólnokrajowego są Sejm i Prezydent RP za zgodą Senatu. Referendum musi być przewidziane w konstytucji (Polska, Węgry, Słowacja). Jeżeli w referendum ogólnokrajowym wzięło udział więcej niż poło-

wa uprawnionych do głosowania, to jego wynik jest wiążący.

Grodzisk jest gminą miejsko-wiejską, dlatego interesujący jest dla nas fakt, że w Polsce od ponad 800 lat istnieje instytucja sołtysa i zebrania lokalnych, co jest czymś wyjątkowym w skali europejskiej.

Wybory radnych w okręgach jednomandatowych to też istotny element demokracji dla mieszkańców, bo wiadomo, do kogo należy się zwrócić o wsparcie przy rozwiązywaniu lokalnych problemów.

W Polsce jest obecnie ponad czterdzieści tysięcy sołectw, które obejmują od jednej do kilku wsi. Istniejąca od 2009 r. ustawa o funduszu sołectkim umożliwia mieszkańcom współdecydowanie o inwestycjach w sprawach bezpośrednio ich dotyczących, takich jak dziura w drodze czy wylewający potoczek. Fundusz sołectki to środki wyodrębnione z budżetu gminy, zagwarantowane na realizację przedsięwzięć służących poprawie życia mieszkańców.

O tym, na co zostaną przeznaczone, w konkretnym sołectwie decydują mieszkańcy głosując w trakcie zebrania wiejskiego. Zebranie wiejskie



jest organem uchwałodawczym sołectwa i rodzajem wiejskich kanałów aktywności obywatelskiej, stanowi unikalną odmianę „parlamentaryzmu” w wydaniu stricte lokalnym.

Aby przedsięwzięcie mogło być zrealizowane w ramach funduszu sołectkiego, musi ono służyć poprawie życia mieszkańców i być zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Budujemy więc współodpowiedzialność na szczeblu lokalnym, bo dzięki temu zyskujemy poczucie, że mamy wpływ na coś, co dzieje się wokół nas, a to dobry krok w kierunku budowy społeczeństwa prawdziwie obywatelskiego.

Korzystajmy również z umiejętności nabytych na kursach komputerowych i zaglądamy na strony sejmowe, a w szczególności obserwujmy aktywność posłów obecnej VII kadencji: <http://www.sejm.gov.pl/>. Mottem strony sejmowej jest „Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”.

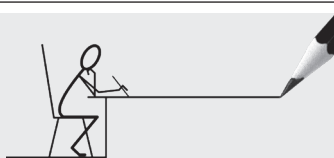
Informacje o gminie Grodzisk Mazowiecki znajdziemy na stronie <http://www.grodzisk.pl/>. Dane o naszych 33 sołectwach znajdziemy na stronie <http://www.grodzisk.pl/solectwa.html>.

Pamiętajmy, że demokrację budujemy na świadomości obywateli. Informacje podawane w krótkiej, zwięzłej formie wiadomości telewizyjnych są zawsze wybiórcze, czyli uproszczone. Warto pogłębiać swoją wiedzę, aby uodpornić się na różnego rodzaju manipulacje.

Grażyna Kwaśniewska

Cytat pochodzi z książki „Demokracja w obliczu populizmu”, Oficyna Naukowa 2007

Nasza twórczość



Marynarz

Marynarz był spod Grudziądza
Noc była parna, gorąca.
Szeptał duszy mi dasz
Ja mam przyrząd jak maszt.
Miał... w skali jeden
do półtora tysiąca.

Grażyna

Pewna Grażyna z Pabianic
Kolegów swych miała za nic.
Napotkała chłopaka
miał opinię łajdaka.
Kochali się miesiąc
bez granic.

Kuba Jurek

Prawie 6500 kilometrów

Mało to czy dużo? Właśnie taką odległość przemierzyli nasi słuchacze w kwietniu w ramach wycieczki do Hiszpanii i nie tylko. Było pięknie, tylko pogoda spłatała uczestnikom figla i zamiast pięknych widoków i słońca drogę z Polski do Włoch „umilał” nam śnieg i to tak intensywny, że widoczność była prawie zero, a znaki drogowe niewidoczne, bo zasypane.

Po noclegu we Włoszech pojechaliśmy przez Prowansję i Lazuwowe Wybrzeże w kierunku Hiszpanii. We Francji udało się nam przejechać główną promenadą w Cannes.

Na hiszpańskie wybrzeże Costa Brava w Katalonii dotarliśmy wieczorem. Zatrzymaliśmy się w miejscowości Lloret de Mar. Jest to znany ośrodek wypoczynkowo-uzdrowski. Początki osadnictwa w tym miejscu datują się około 2000 lat temu. Z uwagi na specyficzny klimat, w pobliżu Lloret de Mar znajduje się oryginalny ogród botaniczny z mnóstwem kaktusów, agaw i roślin sucholubnych. I udało się nam ten zachwycający ogród obejrzeć.

Stolicą Katalonii jest Barcelona, do której wybraliśmy się na wycieczkę. To słynne miasto jest jednocześnie ważnym portem morskim z pomnikiem Krzysztofa Kolumba, wrażenie robi kataloński Akropol – Stare Miasto, oczarowują zabytki, jak choćby kościół Sagrada Família. W 1992 roku odbyły się tu Igrzyska Olimpijskie, dzięki którym miasto się unowocześniło, jak również zostało odrestaurowane. Ciekawy jest ceramiczny mur otaczający kom-

pleks osiedla na przedmieściu zwanego Park Güell. Wyróżniają się też w mieście dwa stadiony, na jednym z nich – słynnym Camp Nou, największym stadionie w Europie, gra również słynny klub piłkarski FC Barcelona. No i niezapomniany barceloński deptak zwany La Ramblas.

Pojechaliśmy też do najstarszego miasteczka w Katalonii, czyli Tossa de Mar znanego obecnie z kongresów ekologicznych Unii Europejskiej.

Byliśmy w opactwie Matki Bożej w Montserrat, gdzie znajduje się klasztor benedyktyński, położony w masywie górskim o tej samej nazwie, a znany jest z kultu patronki Katalonii – figurki Matki Boskiej liczącej 1236 metrów, zwanej „Czar-nulką”. Kult, jakim otaczana jest figurka, można porównać z tym, jak u nas czczony jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Udało się nam też być w Andorze – maleńkim państwie położonym we wschodnich Pirenejach między Francją i Hiszpanią. Państwo to powstało jako księstwo w XIII wieku. Obowiązek ochrony nad Andorą spoczywa na Francji i Hiszpanii. Charakterystyczny dla tego państwa jest brak



podatku dochodowego i stan dróg, które są jednymi z najlepszych w Europie, oraz uprawa tytoniu na eksport. Ciekawostką jest, że w każdym domu w Andorze w sytuacji wojny musi znajdować się przynajmniej jeden karabin.

Czymś, co na pewno zapamiętamy na zawsze, był wieczór hiszpański, podczas którego andaluzyjscy cyganie grali i śpiewali oraz dali pokaz flamenco – statecznego, ale jednocześnie żywiołowego i trudnego tańca. Niektórym z nas udało się podjąć próbę zatańczenia razem z hiszpańskimi tancerzami. Było to niesamowite przeżycie.

Wycieczka miała charakter poznawczy, jak również towarzyski, jak wszystkie inne. Wróciliśmy zmęczeni, ale zdrowi i pełni wrażeń duchowych, wiedzy historycznej i współczesnej o tej części Europy.

Alicja Zdrojewska



Podróże dalekie i bliskie



Na Piastowskim Szlaku

Po zagranicznych wożach w Hiszpanii, przyszedł czas na przemierzenie Szlaku Piastowskiego. Choć kierunek nie tak egzotyczny, wycieczkę zdecydowanie zaliczamy do udanych.

Podróżowaliśmy trzy dni – wyruszyliśmy w poniedziałek, 15 maja, a wróciliśmy w środę, 17 maja. Ku miłemu zaskoczeniu wszystkich od początku do końca dopisywała nam pogoda, choć wcześniej się na to nie zapowiadało.

Do Poznania dotarliśmy przed południem, dołączył tam do nas i do pilota pan przewodnik, który towarzyszył nam aż do końca pobytu. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od spaceru po Starym Mieście, podziwiając piękne kamieniczki i ratusz. Na naszej trasie znalazło się kilka kościołów, m.in. kościół ojców franciszkanów pw. Św. Antoniego. W 1668 roku franciszkanie otrzymali zgodę na osiedlenie się w murach miasta, a kilka lat później wybudowali kościół. W ołtarzu znajduje się obraz Pani Poznania – Matki Bożej w Cudy Wielmożnej.



Gdy przewodnik oprowadził nas po najciekawszych miejscach, nastąpiła chwila czasu wolnego na odpoczynek, relaks, kawę i spacerowanie na własną rękę. Oczekiwaliśmy na gwóźdź programu: koziołki trykające się rogami w południe na ratuszu.

Prosto z Poznania wyruszyliśmy do Skansenu Miniatur w Pobiedziskach. Prezentowano tam około stu eksponatów, miniatur budowli Szlaku Piastowskiego i Wielkopolski, wykonanych w skali 1:20. Wśród obiektów aktualnie znajdujących się w skansenie były m.in. Pałac w Rogalinie, Biblioteka Raczyńskich, Zagroda wiejska Biskupin, Katedra w Gnieźnie i Stary Rynek w Poznaniu.

Po intensywnym zwiedzaniu, pierwszy dzień zakończyliśmy integracją w hotelu w Gnieźnie i degustacją nalewek, co było niespodzian-

ką ze strony naszego sympatycznego pilota. Nasz hotel usytuowany był tuż przy Katedrze Gnieźnieńskiej, co sprzyjało wieczornym spacerom i podziwianiu miasta.

Od obejrzenia Drzwi Gnieźnieńskich i Katedry rozpoczęliśmy dzień następny. Później wyruszyliśmy z Gniezna do Ostrowa Lednickiego, gdzie spędziliśmy kilka godzin na zwiedzaniu różnych muzeów, a popołudnie spędziliśmy w Biskupinie.

Ostatniego dnia dotarliśmy do Wenecji. Zwiedzaliśmy ruiny zamku Mikołaja Nałęczu oraz Muzeum Kolei Wąskotorowej. Później przejechaliśmy do Kruszwicy, gdzie wspięliśmy się na Mysią Wieżę, podziwiając piękne okolice z Jeziołem Gopło. Ponieważ choć byliśmy w Wenecji, nie udało nam się popływać gondolami, nadrobiliśmy to w Kruszwicy krótkim, spontanicznym rejsem po jeziorze.

Ostatnim punktem naszego programu było zwiedzanie kościoła i klasztoru benedyktynów w Mogilnie, później czekał nas pożegnalny obiad i wieczorny powrót do Grodziska. Dotarliśmy do domów może trochę zmęczeni, ale bardzo zadowoleni.

Bogumiła Wielocha



Senior i Ty

Magazyn Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Grodzisku Mazowieckim

Wydawca:



Stowarzyszenie Europa i Ty
ul. Spółdzielcza 9
05-825 Grodzisk Mazowiecki
tel. 22 734 79 36
www.europaimy.org
utw@europaimy.org

Redakcja:

Teresa Fifińska-Nowak (redaktor naczelny),
Małgorzata Pawłowska (sekretarz redakcji),
Bernadetta Bieniawska, Grażyna
Kwaśniewska, Bogda Wielocha,
Alicja Zdrojewska.

Opieka redakcyjna:

Krzysztof Bońkowski

Skład:

Ling Brett – Małgorzata Pawłowska

Druk: dB Print Polska

Zastrzega się prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów

Czasopismo „Senior i Ty” jest bezpłatne i powstało dzięki dofinansowaniu ze środków Urzędu Gminy Grodzisk Mazowiecki w ramach realizacji zadania publicznego.

